

Kto stworzył najstarszy kamienny mur w Polsce?

4 lipca 2016

Unikalny, kamienny mur, który ponad 3,5 tys. lat temu chronił mieszkańców osady przybyłych ze strefy Morza Śródziemnego, odsłania kolejne tajemnice przed naukowcami pracującymi w Maszkowicach (woj. małopolskie). Ku ich zaskoczeniu, życie w obrębie muru niewiele różniło się od tego, jakie prowadzono w innych okolicznych osadach.

Najstarszy przykład kamiennego muru w dziejach budownictwa na ziemiach polskich, o ponad 2,5 tysiąca lat starszy od zabytków architektury rzymskiej, odkryli w Maszkowicach na Górze Zyndrama badacze z Uniwersytetu Jagiellońskiego w 2015 roku. Takiego znaleziska nikt się nie spodziewał, choć archeolodzy badają to miejsce od pocz. XX wieku.

Tymczasem w zeszłym roku archeolodzy odsłanili duży fragment monumentalnego, kamiennego muru, który osłaniał półhektarową osadę ponad 3,5 tys. lat temu.

„Skonsultowaliśmy wyniki naszych badań z szerokim gronem naukowców z całej Europy. Okazało się, że brak jest podobnych struktur z terenu Niemiec, Rumunii lub Węgier z tego okresu” – wyjaśnia w rozmowie z PAP dr hab. Marcin S. Przybyła z Instytutu Archeologii UJ w Krakowie. – „Najbliższe podobieństwa w rozwiązaniach architektonicznych wskazać można w osadzie położonej na półwyspie Istria w północnej Chorwacji” – dodaje.

Zaawansowana konstrukcja była bardzo dobrze przemyślana. Zastosowano np. długie kamienie „klamry”, które spajały fortyfikację, łącząc lico z wnętrzem muru. Twórca tych murów musiał mieć duże doświadczenie w budowaniu tego typu konstrukcji – nie było to eksperymentowanie debiutanta –

ocenia naukowiec.

Archeolodzy właśnie przygotowują się do nowego sezonu wykopaliskowego, który w tym roku odbędzie się w lipcu i sierpniu. Jednak między sezonami naukowcy cały czas pracowali nad znaleziskami odkrytymi w czasie wykopalisk. Dotyczy to nie tylko zabytków, ale też szczątków organicznych.

Szczególnie dużo informacji pozyskano w czasie badań archeobotanicznych (badania szczątków dawnych roślin). Z wnętrza reliktyw domostw naukowcy pobrali wiele kilogramów ziemi, którą poddano flotacji (płukaniu). Dzięki temu odkryli w próbkach liczne szczątki ziaren i nasion, które poddano analizom mikroskopowym. Ustalono, że najchętniej uprawiano pszenicę płaskurkę – rodzaj zboża podobny do pszenicy durum, popularnej do dziś w strefie Morza Śródziemnego.

„Dla nas jest to sygnał, że mieszkańcy osady musieli zagospodarować dolinę Dunajca, bo to jedyne miejsce, gdzie takie bardzo wymagające zboże mogło być uprawiane” – dodaje archeolog. Znacznie mniejszą rolę odgrywała uprawa jęczmienia – zapewne było to zboże pastewne, wykorzystywane jako pokarm dla zwierząt – przypuszcza badacz. Ponadto analizy wykazały, że mieszkańcy osady zbierali owoce poziomek i tarniny.

Naukowców zaskoczył kształt wnętrza osady. Podczas gdy mur okalający górę był wykonany w obcy kulturowo sposób, domostwa znajdujące się w jego wnętrzu nie różniły się niczym od tych znanych z tego okresu na obszarze Europy Środkowej. „To tak, jakby swoją odmienność chciano zaznaczyć wyraźnie dla osób z zewnątrz, spoza osady. To, co działo się wewnątrz, miało prywatny i dopasowany do lokalnych warunków ekologicznych charakter” – uważa dr hab. Przybyła.

Jego zdaniem, wewnątrz wzniesiono około dwudziestu domów, na planie kwadratu o wielkości ok. 6 na 6 m. Typowa konstrukcja wsparta była na czterech słupach nośnych. Pomiędzy nimi umieszczono plecionkę, którą oblepiono grubo gliną. Dachy

zapewne były przykryte słomą lub trzcina.

Dzięki pieczołowitym badaniom pozostałości jednego z domów, naukowcom udało się zrekonstruować funkcjonalny podział jego wnętrza. Na przykład, w narożnikach domu przechowywano zboże (zachowały się fragmenty dużych naczyń i całych ziaren), a w centralnej części – paleniska (tam odkryto odpadki w postaci plew i części zastawy stołowej – np. kubków i dzbanków) oraz nasiona dzikich roślin.

Naukowcy są pewni, że przynajmniej część mieszkańców osady przybyła z odległych, śródziemnomorskich lub nadadriatyckich terenów – tylko oni znali architektoniczny know-how, który pozwolił wznieść kamienne mury w takiej zaawansowanej technologicznie formie.

Broniona przez doskonale wykonane mury osada nie przetrwała długo. Fortyfikacje powstały w latach 1750-1690 p.n.e.

„To wtedy osada osiągnęła swoje apogeum – tylko na początku istnienia fortyfikacje w pełni pełniły swoją funkcję, a użytkowane naczynia ceramiczne stały na najwyższym poziomie wykonania” – mówi archeolog.

Z czasem kolejne techniki były przez mieszkańców osady zapomniane i porzucane. Niecałe sto lat po wzniesieniu muru ten zaczął się rozsypywać i walić. Archeolodzy odkryli ślady odbudowy, ale była to „prowizorka bez ładu i składu” – ocena dr hab. Przybyła. W jego opinii po kilku pokoleniach zanikły dawne umiejętności mieszkańców osady.

Osada opustoszała po ponad dwustu latach. Naukowcy nie mają danych, z których wynikałoby, że przyczyniła się do tego katastrofa lub najazd. Po pięciuset latach na wzgórze powrócili ludzie, ale była to grupa zupełnie niezwiązana z jej poprzednimi mieszkańcami. Badania archeologów wskazują, że nawet w tamtych czasach widoczne były w terenie monumentalne mury. Nowi mieszkańcy wykorzystali je jako wsparcie zewnętrznych ścian nowo powstałych domostw.

W tym roku archeolodzy planują przeprowadzić badania na bardzo szerokiej przestrzeni – wykop ma mierzyć 45 m na 10 m. Pragną bliżej poznać młodszą osadę Góry Zyndrama i dotrzeć do korony kamiennego muru, a za dwa lata przyjrzą się narożnikowi fortyfikacji, gdzie w czasie badań geofizycznych odkryto czworoboczne założenie. Może być to bastion lub brama kamienna – kolejna kamienna konstrukcja, która nie ma żadnych odpowiedników na ziemiach obecnej Polski ponad 3,5 tys. lat temu.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl